„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12 tej w południe i o godz. 6-tej wiecz

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckim kwartalnie kor. 16; w innych państwach kwartalnie kor. 18. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Cena 4 halerze.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"
Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w mieście z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. [illegible]

Nr. 9 | Kraków, środa, dnia 9 stycznia 1907 roku. | Rok XV.

OD WYDAWNICTWA.

Powróciliśmy znowu do dwurazowego wydawania dziennika. Odtąd „Głos Narodu" będzie wychodził o 12-ej w południe i o 6-ej wieczorem. Główny numer pojawiać się będzie w południe. Na powyższe zmiany zwracamy uwagę naszych Czytelników.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 8 stycznia.

— **Pogrzeb śp. Stanisławskiego** odbył się dziś o godzinie 3 popołudniu. Przed domem żałoby zgromadziło się bardzo wielu przyjaciół i znajomych zmarłego artysty. Przybyli między innymi wszyscy profesorowie Akademii sztuk pięknych z dyrektorem Fałatem na czele, — rektor uniwersytetu dr. Morawski, prezydent m. dr. Leo i wiceprezydent Chyliński, delegat nam. Fedorowicz, prezes apelacyi dr. Hausner, przedstawiciel secesyi wiedeńskiej malarz Lem, przedstawiciel szkoły Warsz. szk. szt. pięk. p. Ruszczyc, cała prawie kolonja artyst. Krakowa, — cała prawie kolonja artystyczna Krakowa, — literaci, dziennikarze, i wiele publiczności. — Karawan był cały okryty wieńcami, między któremi zauważyliśmy:

Wieńce od Akademii sztuk pięknych, od profesorów Akademii sztuk pięknych, od Wiedeńskiej secesji, od uczniów Akadem. Sz. p., od Tow. przyjaciół sztuk pięknych, od Wzajemnej pomocy uczniów Akademii, od prof. Bołoz-Antoniewicza, od Artystów Teatru miejskiego oraz od rodzin Mehofferów, Adamów Siedleckich i Jentysów.

Kondukt prowadził ks. Sandacz, wikary od św. Mikołaja przy udziale ks. prałata Drohojowskiego, — przez ulice Kolejową, Mikołajską, Florjańską do Akademii sztuk pięknych. Tam żegnali zmarłego prof. dr. Konstanty Górski, rektor Morawski, i imieniem uczniów akademii p. Skoczylas. Na cmentarzu przemawiali p. Ruszczyc im. warszawskiej szkoły sztuk p. i p. Szczygliński imieniem dawniejszych uczniów zmarłego.

* * *

Profesor Górski porównał w swem przemówieniu zdolność twórczą Stanisławskiego do zgodnych i harmonijnych tonów muzyki Szopena. On stworzył tę polską — rzewną szkołę malarską ukraińską, pełną tęsknoty za wszystkiem co polskie. — Jako profesor zdążał zmarły przedewszystkiem do tego, aby w uczniach swoich wzbudzić wytworny smak kultury, której sam był najlepszym przedstawicielem. Był to człowiek samodzielny, nowożytny, a jednak szalony czciciel sztuki starożytnej. Znakomity znawca „galeryi włoskiej" przenosił smak jej na rodzinny pień sztuki. Wspomniawszy w kilku słowach o ojcu śp. Stanisławskiego i matce „która wychowała go w potędze miłości" i zaznaczywszy iż śp. prof. S. był inicyatorem „Sztuki", podniósł mówca, że nie było w nim ambicyi osobistej, gdyż wszystkie jego „prywaty" ginęły w ogólnem „morzu polskiej sztuki".

Rektor Uniw. dr. Morawski zaznaczył, że śp. Stanisławski przedewszystkiem ukochał Polskę! „Jeśli krajobraz jest obrazem duszy, to obrazy Stanisł., są jej najlepszym wyrazem. Ta tęsknota za „szerokimi stepami Ukrainy, za szlacheckimi domkami strzechą, krytymi, za „ko zaczą swobodą to... obraz jego duszy... co ukochała kraj swój nadewszystko. I oto ziemię opuszcza a w łonie jej ukojenia szuka; niech z jego popiołów odrodzi się tęskny, rzewny, prawdziwy duch sztuki polskiej a ziemia niech mu lekka będzie!

Akad. Skoczylas im. bratniej pomocy uczniów, dziękował zmarłemu za tę ciągłą pomoc moralną i materyalną, jakiej nigdy nie skąpił garnącej się do niego akademii, młodzieży. Był on nie „profesorem", lecz ojcem i opiekunem za co uczniowie złożyli mu w darze „serca swoje" a pamięć jego między młodzieżą nigdy nie zaginie!

— **Z teatru miejskiego.** Najbliższą nowością teatru będzie komedja w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego p. n. „Aszantka". — Publiczność krakowska miała sposobność oklaskiwać wielokrotnie „Lekkomyślną siostrę" krotochwilę w 4 aktach tego samego autora. Krytyka podnosiła z uznaniem wdzięk wytworności, połączony z rzadkim darem scenicznego ujęcia tematu. P. Włodzimierz Perzyński jest w literaturze współczesnej jedynym nieomal przedstawicielem satyry, zakrojonej na ton prawdziwie wesoły, nieomal farsowy. „Aszantka" skierowana może bardziej w stronę akcentu poważnego, zaleca się jednak cechami tego samego wyjątkowego humoru w ocenianiu sytuacyj i charakterów ludzkich. — Po za Lwowem, sztuka Perzyńskiego nie była grana na żadnej scenie polskiej. Publiczność lwowska wypełniła teatr kilkanaście razy;

— **Teatr ludowy,** który niejako począł dopiero rozkwitać, znowu zmienia dyrekcję. Podobno od marca ma objąć dyrekcję znany artysta poznański p. Poliński. Sądzimy, że będzie to pobudką do rozwoju teatru ludowego, gdyż p. Poliński to człowiek wykształcony i fachowy, a przytem taktowny. Obecnie jednak zarząd teatru objęli sami artyści, którzy grać będą „na działy" a kierownictwo powierzyli trzem kolegom.

Nowa Dyrekcja musi przedewszystkiem zaprowadzić ład w teatrze. Kilka razy żalono się, że bilety, będące w posiadaniu, którego z gości, były następnie sprzedawane a ich właściciele przyszedłszy na przedstawienie znajdowali swoje miejsca zajęte przez kogoś innego. Wprawdzie tłomaczono się zmianą numerów miejsc, nieporządkami i t. d, ale przecież na to jest dyrekcja, żeby takich rzeczy pilnowała, a nie skazywała publiczności na słuchanie niezbyt przyjemnych uwag bileterów. Sądzimy że te „nieprzyjemności" ustaną i że obecna administracja „teatru ludowego", którą kieruje pan Kalinowski wglądnie w tę sprawę.

To samo dałoby się powiedzieć jeszcze co do wielu szczegółów, które nie przyczyniają się do powodzenia „teatru ludowego". Przedewszystkiem „stałe mrozy", jakie podczas przedstawień panują, narażając tak publiczność, jak i aktorów na „stałe przeziębienia".

Zapowiedziano wprawdzie niebacznie afiszami, że teatr będzie ogrzany, ale to ogrzewanie ograniczyło się do postawienia dwóch maleńkich pieców wcale niegrzejących ogromnej sali. A potem te ohydne zawsze otwarte doły w przejściu „za kulisy", ten może zdrowy ale niezbyt przyjemny zapach koński i t. d. i tak dalej, czy to wszystko ma stanowić „miłą rozrywkę po pracy?"

Mamy nadzieję, że nowy zarząd postara się o usunięcie tych wszystkich niedostatków, które przeszkadzają teatrowi ludowemu w spełnianiu jego zadania i hamują jego rozwój.

St. Rawicz.

— **„Figliki".** Szczegółowy program środowej premiery przedstawia się następująco: 1) A. Nowaczyński: Ostatni halebardnik (p. Rychter. 2) Stanisław Kostka, kamienicznik krakowski (p. Zejdowski). 3) L. Schiller: Piosnka pijaka. 4) List pieniężny, przez Jerzego Courteline'a, z udziałem pp. Nałęcz-Kamińskiego i Zalewskiego. 5) B. Adamowicz: Danse du ventre (p. Schiller. 6) Pieśni: a) W. Rapacki: Odpowiedź Andzi. b) Dyplomata (p. Zimajer-Rapacka). 7) Księżycowa ballada, pantomina, z udziałem pp. Zejdowskiego i Wierzejskiej. Po pauzie: Strach przed kijem, tragi-farsa w jednym akcie, przez Jerzego Courtelinea. (Pp. Rychter i Zimajer-Rapacka).

— **Z Muzeum narodowego.** Zarząd Muzeum narodowego nabył dwa pastelowe autoportrety: Stanisława Wyspiańskiego i Olgi Bozmańskiej.

— **Zydowsko-niemiecka ignorancja.** Wiedeńska „Neue freie Presse", podając krótki życiorys śp. Stanisławskiego pisze między innymi: Stanisławski był chemikiem i uzyskał doktorat chemii; w Paryżu kształcił się u... Fałata i Mehofera.

Co za brednie!

— **Z towarzystwa lekarskiego.** Posiedzenie administracyjne Tow. lek. krak. odbędzie się we środę d. 9 b. m. o godz. 6 wieczorem w Domu Towarzystwa Radziłowska l. 4. Na porządku dziennym: Sprawozdanie Zarządu za rok 1906.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** (W auli I Szkoły realnej przy ulicy Studenckiej, o godzinie 6 wieczór.)

We środę d. 9 stycznia: prof. Uniw. dr. Wiktor Czermak: O kopcach Krakusa i Wandy.

We czwartek d. 10 stycznia: Dyrektor Bibl. Jagiell. Dr. Fryderyk Papee: Jagiellonki 15 w.

W piątek d. 11 stycznia: Radca szkolny dr. August Sokołowski: Polska i Prusy w r. 1806.

W niedzielę d. 13 stycznia: Dyrektor Muzeum narod. dr. Feliks Kopera: Historya rzeźby w Krakowie (wykład I, z obrazami świetlnymi).

W poniedziałek d. 14 stycznia: prof. dr. Józef Flach: O Fryderyku Schillerze (wykład I.)

— **Urzędnicy tut. Dyrekcyi kolei państw.** zebrani dnia 5 b. m. celem uczczenia powszechnie szanowanych i zacnych kolegów pp. Emila Hubla i Antoniego Niemetza starszych rewidentów przechodzących po 35 latach służby w stan spoczynku złożyli na dzieci polskie w Poznańskiem 27 koron 50 h.

— **„Głos nauczycielstwa ludowego"** zamieszcza bezimienny artykuł, pisany bardzo namiętnie, pełen fałszów i przekręceń, a skiero-

wany przeciwko polskiemu centrum ludowemu. Redaktorem tego pisemka jest p. Stanisław Nowak, znany agitator stronnictwa liberalnego. To dostatecznie tłumaczy treść i tendencję wspomnianego artykułu.

— **Kronika lwowska** (Kor. wł.) Otwarto więc karnawał oficyalnie a otwarcia dokonał nie jak zwykle bal, ale raut, Był nim wczorajszy raut Tow. św Salomei w kasynie miejskiem. Sądząc z tego rautu, karnawał uda się w tym roku znakomicie. Ożywienie ogromne, mnóstwo stawiających pierwsze kroki na arenie balowej danserek i to takich bardzo ładniutkich i bardzo milutkich, tańce do białego rana. Pomimo że tańce były przewidziane, ułożył komitet program koncertu nader starannie, pozyskując najlepsze siły. Więc śpiewał p. A. Miś, jako „Manfred„ lubiany śpiewak operowy, zachwycając swym tenorem publiczność. Panna Marya Steffiówna, odśpiewała Bohma „Cicha noc", Niewiadomskiego „Otwórz Janku" i „Jakże cię mam brać dziewczyno", p. Irena Trapszo-Chodowiecka wywołała burze oklasków deklamacją, jakiej dawno nie słyszały mury kasynowe, oklaski też huczne przypadły w udziale p. Stan. Szymanowskiej za „Mazurek" Żeleńskiego i Galla „A więc kochaj", a wreszcie utworów swego brata.

Minister oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów lwowskiego uniwerstytetu, mocą której dr. Stanisław Wysocki został prywatnym docentem prawa kościelnego na teologicznym wydziale tego uniwersytetu.

Krajowy wiec mieszczański zamierza zwołać p. M. Walickiewicz i porusza tę myśl w lwowskiej „Gaz. mieszcz."; wiec ten stałby stę przeglądem sił mieszczaństwa i publicznem zamanifestowaniem jego istniejącej organizacji.

Kongregacja dzieci Marji w lwowskiem „Sacre Coeur" urządziła uroczyste nabożeństwo onegdaj na intencję dziatwy wielkopolskiej. Mszę św. odprawił ks. Wróblewski T. J. który też następnie przemówił gorąco do licznie zebranych pań, polecając modłom bohaterską dziatwę i jej świętą sprawę.

Wiec drobnych kupców odbył się wczoraj popołudniu w sali „Gwiazdy" pod przewodnictwem radnego miejskiego p. Czarneckiego. Omawiano sprawę stworzenia własnej korporacji i sprawę sporu z piekarzami o odbiór t. zw. czerstwizny. W rezultacie uchwalono założyć własną korporację, polecić prezydjum stworzenie komisji dla zrealizowania tej myśli i wyrazić niezadowolenie z powodu stanowiska władz rządowych i autonomicznych, które było powodem, że starania w tej sprawie od 8 lat spełzały na niczem.

Kronika prowincyonalna.

(Koresp. własne.)

Tarnów. W połowie stycznia powstaje w Rzeszowie po wielkomiejsku urządzony Bar amerykański połączony z handlem delikatesów, piwiarnią pilzneńską browaru mieszańskiego, pod znaną firmą „Postępski i Aksamit" przy ulicy Trzeciego Maja w domu p. Jaśkiewicza gdzie dawniej był skład mebli p. Sperlinga.

Stanisławów. Wiec kobiet odbył się u nas w grudniu. Wydział tutejszej Pomocy przemysłowej zaprosił do sali „Gwiazdy" w sobotę panie naszego miasta, celem zastanowienia się nad przyczynami upadku ekonomicznego w kraju i nad wyszukaniem dróg prowadzących do podniesienia tegoż. Wiec zagaił dr. Horoszkiewicz, wierząc że kobiety nigdy nie usuwały się od akcyi szlachetnej, dobro ogółu mającej na celu.

Przewodniczącą zebrania obrano dyrektorową Niemetzową.

Po przemowie dr. Olszewskiego ze Lwowa i krótkiej dyskusji, panna Cządzyńska uczyniła wniosek, aby wszystkie kobiety-Polki w Stanisławawie kupowały tylko wyroby krajowe, choćby były nawet co do jakości gorsze od zagranicznych, który to wniosek jednogłośnie uchwalono. Również przyjęto z aplauzem wniosek pani Macurowej, aby wszystkie obecne na wiecu panie wpisały się do Towarzystwa Pomocy przemysłowej, w którem (wniosek dra Olszewskiego) utworzoną zostanie sekcya pań.

Obrady zakończył piękną przemową dyr. Horoszkiewicz, dziękując paniom za tak liczne przybycie i wzywając raz jeszcze wszystkie do gorliwego popierania sprawy przemysłu rodzinnego.

Pomoc przemysłowa zyskała w tym dniu 50 członkiń, które zaraz wpisały się do Towarzystwa w wykonaniu zapadłej na niem uchwały.

— **Kołomyja.** Z powodu prześladowania dzieci polskich w Poznańskiem odbył się onegdaj w Kołomyji w sali Sokoła wiec, na którym zgromadziło się bardzo wiele osób i który uchwalił rezolucye, identyczne z rezolucyami na poprzednich wiecach w rozmaitych miastach uchwalonemi.

Telegramy.

Liczba prawyborców m. Warszawy.

Warszawa. Po ostatecznem sporządzeniu wszystkich 12 list wyborczych okręgowych ogół na liczba prawyborców m. Warszawy wynosi 81.391 (o 23.798 mniej niż przy poprzednich wyborach.)

Bandytyzm w Warszawie.

Warszawa. Na kasjera fabryki mechanicznej na Pelcowiznie idącego w towarzystwie stróża napadli bandyci i pod groźbą rewolwerów ograbili go z 1.500 rubli. Robotnicy następnie puścili się w pogoń za bandytami którzy odjechali na sankach, i dwóch z nich pojmali, lecz pieniędzy już nie znaleziono.

Zamordowanie 2-ch żołnierzy.

Warszawa. Wczoraj o godz. 6-ej wieczorem przy Okopach u wylotu ul. Gęsiej patrol wojskowy ujrzał na śniegu dwa ciała ludzkie nurzające się we krwi. Były to zwłoki żołnierza, zabitego kilku strzałami z rewolwern, drugi zaś żołnierz leżący jeszcze żył, również śmiertelnie zraniony z rewolweru. Sądząc z upływu krwi, zabity i raniony przynajmniej pół godziny leżeli na śniegu, nim patrol nadszedł i znalazł ich. Kto był sprawcą zabójstwa żołnierzy niewiadomo.

Rzezie robotników w Łodzi.

Warszawa. Jak donoszą tu z Łodzi, od kilku dni krążą tam odezwy zapowiadające dalsze walki bratobójcze i ostrzegające przed chodzeniem po ulicach po godz. 6 wieczorem. Walki te trwają w dalszym ciągu i przenoszą się do śródmieścia.

Przygotowania do nowej Dumy.

Petersburg. Aresztowania w Petersburgu nie ustają. Wszystkie więzienia i domy aresztów są przepełnione.

„Prawdziwi" Rosjanie i Stołypin.

Ekaterynosław. Stołypin nadesłał tu serdeczny telegram z podziękowaniem za życzenia do miejscowego Związku „prawdziwych rosjan."

Zamknięcie Pet. Akad. sztuk pięknych.

Petersburg. W akademji sztuk pięknych po wstał zatarg pomiędzy profesorami a studentami, z powodu wyłączenia 41 studentów od prawa przedstawienia swoich prac na egzamin. Akademję zamknięto na czas nieokreślony.

Głód na Kaukazie.

Petersburg. Jak donoszą do pism tutejszych, w pow. Zangezurskim na Kaukazie tyfus głodowy zabiera setki ofiar. Zwłaszcza straszne jest położenie we wsiach, zniszczonych przez ekspedycje karne, gdzie ludność kryje się w nędznych lepiankach. W ormiańskiej wsi Mogese i tatarskiej Szambe wielu ludzi zmarło z głodu. W 67 chałupach wsi Goevata w ciągu 10 dni zmarło około 40 dzieci.

Bandytyzm w Rosji.

Kijów. We wsi Jarówce w jednym z domów włościańskich bandyci wymordowali siedem osób.

Moskwa. Na przedmieściu Lefortowie zamordowano w okropny sposób kupcowę, nazwiskiem Orieszników0wą. Zrabowano jej kosztowności wartości 20,000 rb.

Rewolucja przed sądem.

Charków. W sprawie o zbrojne zajęcie stacji Lubotynia skazano Kirsta na dwa lata więzienia, bez pozbawienia praw, sześć osób na rok więzienia, trzech na areszt dwumiesięczny, jednego na miesięczny, 48 osób uniewinniono. Wszystkim podsądnym zaliczono czas przebytu w więzieniu prewencyjnem.

Tyflis. Do izby sądowej wniesiono sprawę o ruchu rewolucyjnym w Poti w listopadzie 1905 r. Oskarżonym zarzucone są dążenia do utworzenia republiki demokratycznej, co stwierdzają wygłoszone mowy na mityngach rewolucyjnych, odezwy nawołujące do powstania, organizowanie drużyn bojowych, przywóz broni i ładunków.

Mowa tronowa cesarza Wilhelma.

Berlin. Sejm pruski został dziś otwarty mową tronową, którą odczytał kanclerz ks. Bülow. Mowa tronowa podaje, że sytuacja finansowa jest korzystną, zapowiada następnie czereg przedłożeń, jak zmianę ustawy górniszej (w tym kierunku, że eksploatacja węgla i soli w przyszłości należeć ma do państwa), wzmocnienie żywiołu niemieckiego w prowincjach wschodnich i t. d. Mowa tronowa wypowiada nadzieję, że Sejm pruski w poważnych czasach popierać będzie rząd w jego dążeniach i nadal.

Co do wzmocnienia żywiołu niemieckiego w prowincjach wschodnich powiedziano w mowie tronowej: Obecna sytuacja w prowincjach wschodnich wskazuje wyraźniej niż kiedykolwiek, że historyczne zadanie Prus wzmocnienia żywiołu niemieckiego w tych prowincjach, wymaga do jego rozwiązania najpoważniejszych wysiłków. Rząd uważa silne i stanowcze przeprowadzenie potrzebnych do spełnienia tego zadania państwowych zarządzeń, za nieodzownie konieczne.

Jubileusz kardynała Koppa.

Wrocław. (Tel. B. Wolffa) Z okazyi jubileuszu kardynała Koppa odbył się wczoraj wieczorem pochód z pochodniami przy udziale około dwóch tysięcy osób w tem licznych deputacyi stowarzyszeń. W pochodzie znajdowały się cztery kapele. Budynki klasztorne i wiele prywatnych domów było iluminowanych, gdy pochód przybył na podworzec pałacu arcybiskupiego, przemówił przewodniczący Komitetu jubileuszowego radca sprawiedliwości Porsch. Kardynał Kopp podziękował za manifestację poczem uczestnicy pochodu się rozeszli. W zastępstwie cesarza niemieckiego przybył na manifestację minister oświaty Studt, rząd austryacki reprezentował prezydent Krajowy Śląska hr. Heinold.

Nowy napis na monetach francuskich.

Paryż. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie ministra skarbu, mocą którego napis na monetach złotych i srebrnych będzie zmieniony. Zamiast słów „Dieu protège la France" — znajdą się na monetach słowa: „Liberté, Egalité, Fraternité".

Zamknięcie delegacyi.

Budapeszt. Węgierska delegacya odbyła dzisiaj ostatnie posiedzenie, na którem stwierdzono zgodność uchwał obu delegacyi, poczem przyjęto rezolucyę, iż wszystkie uchwały i protokoły z posiedzeń komisyi i plenum delegacyi mają być w formie sprawozdania komisyjnego przedłożone obu Izbom parlamentu.

Konferencje nad ugodą gospodarczą.

Budapeszt. Austryaccy członkowie komisyi fachowej delegowanej dla przygotowania ugody gospodarczej przybyli tutaj wczoraj popołudniu u udali się natychmiast do ministerstwa handlu gdzie odbywała się konferencya po godziny 4 do kwadrans na 8- mą wieczorem. Dzisiaj konferencye będą dalej prowadzone.

Czeska koncentracja.

Praga 7 stycznia. Staroczeski komitet wykonawczy uchwalił jednomyślnie przyłączyć się do wspólnej akcyi wszystkich stronnictw czeskich, i przystąpić do wspólnego komitetu wyborczego.

—ooOoo—

W Maroko.

Tanger. (Aj. Havasa) Słychać, że plemię Wadrhas prowadzi rokowanie z maghzen (urząd państwowy) o poddanie się. W mieście Zinat plądrują żołnierze i ludzie z rozmaitych okolicznych plemion sąsiednich, którzy zrabowane przedmioty unoszą z miasta.

Bomba w Banku.

Nowy Jork. Donoszą tu z Filadelfji, że zbrodniarz, który w sobotę rzucił bombę w Banku narodowym na 4 ulicy, zabijając siebie i kasjera Banku, nazywał się Stelle i służył przez pewien czas w policji filadelfijskiej. Jak przypuszczają, Stelle zamierzał obrabować skarbiec Banku, zawierający 50 miljonów dolarów w gotówce. Skutkiem wybuchu bomby gmach Banku odniósł poważne uszkodzenia.

—ooOoo—

Śnieżyca.

Insbruk. Od 40 godzin pada tutaj bez przerwy śnieg. Pociągi kolejowe nadchodzą ze spóźnieniem. Ruch tramwajowy wstrzymany. Linia telefoniczna z Monachium uszkodzona.

Przeniewierstwo i samobójstwo w Marsylji.

Jeneralny komisarz wystawy kolonialnej Sully, zastrzelił się z powodu przeniewierstwa popełnionego przez jego sekretarza.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. Drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.